

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Kościół rozumiany i przeżywany jako wspólnota czerpie siły z mocy słowa Bożego i sakramentów, ale także domaga się solidarności, pomocy i wrażliwości na potrzeby innych.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Ludzie Jerozolimy

Czarne damy w welonach, panowie w białych płaszczach formujący procesję. Kim są ludzie w szatach z czerwonymi krzyżami, którzy zebraли się na toruńskiej Starówce? Takie pytania z pewnością zadawali sobie mieszkańcy miasta.

BEATA PATALAS

Po kilku chłodnych i deszczowych dniach 17 czerwca toruńską Starówkę zalała promienie słońca. Zadowoleni z tego faktu byli nie tylko turyści, przemierzający jej uliczki, ale również członkowie Zwierzchnictwa w Polsce Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, którzy wyróżniali się w tłumie dzięki swoim płaszczom z naszytymi czerwonymi krzyżami jerozolimskimi.

Miecz Słowa

Rycerze gościli w Toruniu już od czwartkowego wieczoru, a przyjechali z całej Polski z ważnego dla siebie powodu. Zakon obchodził uroczystość inwestytury, a więc przyjęcia nowych członków. Z tej okazji 16 czerwca w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu odbyło się nabożeństwo czuwania oraz Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigla. Tego dnia zostały również poświęcone złote ostrogi i miecz, które posłużyły podczas uroczystości inwestytury.

– Mieczem, który pozwala skutecznie walczyć, jest Słowo Boże, a odważne przyznawanie się do Boga jest dziś niezwykle ważne – mówił bp Śmigiel podczas piątkowego kazania. – Taką misję realizują dziś członkowie Zakonu Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie. Dziękujemy za waszą troskę o braci i siostry w Ziemi Świętej.



Beata Patalas

Rycerze Zakonu Grobu Bożego przeszli ulicami toruńskiej Starówki

Rycerska radość

Główne uroczystości inwestytury rozpoczęły się w sobotę procesją z toruńskiej Starówki do katedry Świętych Janów, gdzie Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił Wielki Przeor Zakonu Bożogrobców w Polsce, kard. Kazimierz Nycz.

– Bardzo się cieszę, że odbywa się kolejna inwestytura licznych członków, którzy zwiększą nasz zakon, ale też wzbogacą go swoim doświadczeniem i modlitwą – mówił kard. Nycz. Nawiązując do postaci słynnego torunianina, zwrócił uwagę: „bardzo często, mówiąc o Koperniku zapominamy, że to był przede wszystkim człowiek wiary

i Kościoła. U jego podstaw leżała wiara, a dopiero później doszedł do wielkich i znaczących odkryć średniowiecza. Mikołaj Kopernik wyprzedzał epokową encyklikę „Fides et Ratio”, bo potrafił łączyć miłość do Boga z nauką”.

Kardynał dodał na zakończenie: „Będąc w zakonie, nigdy nie zapominajcie o zakochaniu się w Jezusie Miłosiernym, aby wasza duchowość była kompletna. Niech ta inwestytura i znaki przyjęcia nowych członków służy wielkiej sprawie”.

Kardynał Nycz mianował nowych członków Zakonu. Nałożono im krzyże oraz płaszcze – znaki przynależności do Boga.



→ Misja

Jakie są zadania rycerzy i jak wspierają oni braci i siostry w Jerozolimie? Oprócz modlitwy za mieszkańców tamtych ziem dotują również budżet patriarchy Jerozolimy, utrzymują i prowadzą w Ziemi Świętej szkoły, do których mogą uczęszczać dzieci niezależnie od pochodzenia i wyznawanej wiary.

Jakie zaś pełnią zadania w naszym kraju? Rycerz zakonu jest wyznawcą nauki Jezusa Chrystusa, odważnie głosi Jego naukę w swoim środowisku, miejscu pracy, zamiesz-



Beata Patalas

Kardynał Kazimierz Nycz mianował nowych członków Zakonu Bożogrobców

kania i jest gotów w każdej chwili stanąć w obronie swoich ideałów, więc w szczególności ma on charakter misyjny i ewangelizacyjny. Z pewnością tak radykalna postawa jest w dzisiejszym świecie postawą, do której trzeba ludziom wierzącym odwagi, by nie bali się iść za Chrystusem, głosząc Jego naukę wszędzie tam, gdzie się znajdują. W świecie tak zagubionym trzeba jasno deklарować swoją wiarę. **n**

BEATA PATALAS

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Małgorzata Czechowska

Wieś spokojna

GZIN Przedszkolaki poznawały dawne zwyczaje.

Ciekawą przygodę przeżyły dzieci z Katolickiego Przedszkola „Domek na Skale” w Toruniu. 19 czerwca wybrały się wraz z opiekunami do gospodarstwa agroturystycznego „Gzinianka” położonego w malowniczym Zakolu Dolnej Wisły, zaledwie 22 km od Chełmna i 13 od Ostromecka. Tam razem z gospodarzami mogły własnoręcznie ubić masło w maselnicach, samodzielnie ulepić pierogi z twarogiem i przygotować ciasto na podplomyki, które prowadzący zajęcia upiekli na specjalnym piecu.

Tak właśnie dawniej przygotowywano masło

– Chciałyśmy, aby dzieci zobaczyły, jak dawniej żyło się na wsi, ale też odpoczęły w ciszy i miejscu pełnym zieleni. Okazało się, że maluchom niewiele potrzeba – największą atrakcją, oprócz gotowania, była trawa, pies i zwierzęta gospodarcze – opowiada Małgorzata Czechowska, jedna z wychowawczyń.

Dzieci ze smakiem zjadły przygotowane przez siebie specjały i chętnie przyjadą jeszcze nie raz odwiedzić czworonogich przyjaciół. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Na koniec świata

TORUŃ Siostra kalkutka odwiedziła rodzinne miasto.

Na spotkanie modlitewne wspólnoty Połanie 19 czerwca przybyła s. Chilia Maria ze zgromadzenia Misjonarek Miłości – torunianka Justyna Zachwoszcz. Podzieliła się tym, jak rozpoznała swoje powołanie, a także jak wygląda jej posługa. W czerwcowych dniach po długiej przerwie miała możliwość spotkać się ze swoją rodziną i przyjaciółmi.

Absolwentka pedagogiki specjalnej, uzdolniona muzycznie i językowo, przyjaciółka dzieci z niepełnosprawnościami, do zgromadzenia wstąpiła w 2004 r.



Renata Czerwińska

Pan wezwał ją do niezwyklej przygody

Posługiwała nie tylko w domach w Polsce, ale i w Rumunii czy w Kalkucie. Obecnie przebywa w Armenii. Praca dla najuboższych, choć niełatwa, daje siostrze wiele radości, a ich rozmowy z Panem, pełne miłości i poczucia humoru, pokazują, jak żywa może być relacja ze Stwórcą. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Dzieci komunijne u Matki Bożej

GOSTKOWO Parafialna pielgrzymka udała się do Lichenia.

Dzieci z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które w tym roku po raz pierwszy przyjęły Jezusa do swojego serca, wraz ze swoimi rodzinami, proboszczem i grupą parafian udały się na pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu.

Najpierw udaliśmy się do bazyliki na Mszę św., sprawowaną m.in. w intencji dzieci pierwszokomunijnych i ich rodzin. Po Eucharystii na grupę czekała pani przewodnik, która oprowadziła po najważniejszych miejscach. Pielgrzymi poznali historię budowy bazyliki. Grupa

wysłuchała krótkiej historii życia św. Stanisława Papczyńskiego. Zwiedzając świątynię, mieliśmy okazję zobaczyć kopię Całunu Turyńskiego oraz miejsca poświęcone św. Janowi Pawłowi II, upamiętniające jego pobyt w Licheniu.

Po zwiedzeniu bazyliki udaliśmy się do Lasku Gąblińskiego, miejsca objawień Matki Bożej. Odwiedziliśmy kościół znajdujący się przy klasztorze Sióstr Anuncjatek, w którym pani przewodnik powiedziała nam kilka zdań o tym przybyłym z Francji zgromadzeniu. W czasie wolnym pątnicy spacerowali po terenie sanktuarium, odwiedzając m.in. Gólgotę czy wieżę bazyliki. **n**

KAMILA WILCZYŃSKA



Dzieci wraz z duszpasterzem

Gotowi do działania

MSZANO Jubileusz szczepu.

W piątek 9 czerwca Szczep Skautów Króla nr 8 obchodził piątą rocznicę



Formacja Skautów Króla daje wiele radości

otwarcia. Z tej okazji tydzień później, 17 czerwca zorganizowano uroczystość, na której spotkali się nie tylko skauci z naszej miejscowości, ale również goście ze szczepu z Torunia. Obchody rocznicy rozpoczęły się od biegu terenowego, po którym nastąpił wspólny posiłek będący okazją do integracji. Najważniejszym punktem spotkania była Msza św. oraz uroczyste ognisko obrzędowe. Podczas ogniska skauci, którzy zakończyli roczną próbę, złożyli przyrzeczenie. Z kolei instruktorzy mieli okazję, by otworzyć oraz zamknąć próby instruktorskie. Obchody rocznicy przyrzeczenia zakończyły się uwielbieniem. **n**

JUSTYNA KANIECKA



Katarzyna Umińska

Parafianie zjednoczyli się wokół jubilat

Parafialne świętowanie

ŚWIERCZYŃKI Jubileusz proboszcza parafii i odpust parafialny.

W dniach 17-18 czerwca parafia przeżywała jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich proboszcza, ks. Piotra Stefańskiego, wraz z odpustem ku czci św. Jana Chrzciciela, który wypada 24 czerwca. W sobotnie popołudnie w ogrodach plebanii odbył się piknik. Organizatorem był jubilat przy współpracy z marszałkiem województwa Piotrem Całbeckim, Zakładem Rolnym Państwa Doligaskich w Kowrozie, sołectwem i Klubem Seniora. Aby w radosnej atmosferze upłynął czas spotkania, mogliśmy posłuchać zespołu muzycznego, który wprowadził uczestników we wspólne śpiewy i tańce. W niedzielę w czasie Eucharystii przy ołtarzu polowym dziękowaliśmy Bogu za dar kapłaństwa ks. Piotra.

Słowo Boże wygłosił ks. Grzegorz Szumera wykładowca Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Częstochowie. Usłyszeliśmy o postaci św. Jana Chrzciciela. Zachęcał on, aby i dzisiejsi kapłani wybrali taką drogę, którą wybrał św. Jan – bycia w pełni poświęconym Bogu. W koncelebrze uczestniczyli ks. Paweł Chmielewski, ks. Leszek Stefański, ks. kan. Jacek Lubiński, ks. prał. Marek Rumiński, ks. Marcin Furman. Obecni również byli księża z dekanatu bierzgłowskiego wraz z dziekanem ks. kan. Rajmundem Ponczkiem, ks. Piotr Dykowski z Włocławka, ks. Mateusz Pstragowski, rodzina, przedstawiciele urzędu, oraz wspólnota parafialna.

Po błogosławieństwie Jubilat rozdawał wiernym pamiątkowe obrazki. Śpiew podczas uroczystości prowadził Michał Olkiewicz, kandydat do seminarium duchownego. **n**

KATARZYNA UMIŃSKA

Testament z Dachau

Jak bardzo miłujemy Eucharystię? Czy korzystamy z możliwości jak najczęstszego jednoczenia się z Jezusem w Komunii św.? Czy doceniamy fakt, że bez ograniczeń możemy uczestniczyć we Mszach św.?



Tablica pamiątkowa to zaproszenie do modlitwy za wstawiennictwem Sługi Bożego

KAMILA WILCZYŃSKA

Do refleksji na ten temat skłoniła uroczystość w parafii Wniebowzięcia NMP w Gostkowie, która odbyła się 18 czerwca. Obchodziliśmy wtedy setną rocznicę święcen kapłańskich sługi Bożego ks. Pawła Prabuckiego, dawnego proboszcza parafii.

Wyjątkowy

Udekorowana świątynia, zaproszeni goście, poczty sztandarowe, złożone wieńce, wspólna modlitwa o beatyfikację, Eucharystia sprawowana przez bp. Wiesława Śmigła. Wszystko to sprawiło, że ta niedziela była wyjątkowa. Wyjątkowa jak osoba ks. Prabuckiego. Wyjątkowa jak to, że ten kapłan, mimo zesłania do obozu koncentracyjnego w Dachau, mimo poniżenia i tortur, nie wyrzekł się swojej wiary. Głodny, odarty z wszelkiej godności, z numerem 22 661 zamiast imienia, stawiał czoła oprawcom, trwając w wierności Chrystusowi, tym samym dodając siły i otuchy współwięźniom. Zapewne jego pełna wiary,

nadziei i miłości do Boga i drugiego człowieka postawa sprawiła, że jako jedyny kapłan w obozie miał pozwolenie na sprawowanie Eucharystii.

Korzystał z tej możliwości i codziennie, w trudnych, beznadziejnych warunkach, czerpał siłę ze śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Nie bez powodu nazywany był kapłanem Eucharystii, bo był to sakrament przez niego miłowany i sprawowany z wielką czcią i w wielkim skupieniu.

Nasza wierność

Patrząc na osobę ks. Prabuckiego, nie sposób nie zadać sobie pytania o swoją



Ks. Prabucki zostawił zadania dla dzisiejszych parafian

wiarę. Jak często zdarza nam się rezygnować z uczestnictwa nawet w niedzielnych Mszach św.? Znajdujemy sobie usprawiedliwienia. Skoro cały tydzień pracuję, to chociaż w niedzielę chcę sobie odpocząć. Była impreza, późny powrót do domu. Może gdyby Msza św. w parafialnym kościele była jeszcze po południu – i tak dalej. Zdarza się również, że chodzimy do kościoła w niedzielę jakby z automatu, bardziej z przyzwyczajenia niż z pragnienia, bez refleksji.

A co z naszymi dziećmi? Ksiądz Prabucki jeszcze jako proboszcz dbał o zaangażowanie o katechizację zarówno dorosłych, jak i dzieci. Rozprowadzał prasę katolicką, z pomocą wiernych pobudował Dom Katolicki, jako miejsce na wspólne spotkania i zgłębianie tajemnic naszej wiary. Dziś nie zabieramy naszych dzieci do Jezusa, choć On sam o to prosił. Nie zabieramy, bo zimno, bo długo, bo dziecko mówi, że się nudzi. Kiedy sami rezygnujemy z Eucharystii, pozbawiamy naszych dzieci możliwości wejścia w relację z Jezusem. Jaka wiara rodzi się w nich, kiedy zabieramy je do kościoła tylko od sakramentu do sakramentu, w czasach wielkiego szumu medialnego, kiedy zasypywani je-

Wzorując się na naszym słudze Bożym, budujmy przykład prawdziwej i żywej wiary w naszych rodzinach.

steśmy różnymi, często fałszywymi obrazami i informacjami?

Od nas, rodziców, tak wiele zależy. Wzorując się na naszym słudze Bożym, budujmy przykład prawdziwej i żywej wiary w naszych rodzinach. Prośmy go o wstawiennictwo w różnych potrzebach, a spotykając się każdego 17. dnia miesiąca na modlitwie, wypraszajmy u Boga łaski jak najszybszego włączenia ks. Prabuckiego w poczet błogosławionych. **n**

Wiara i taniec

Spowiedź na polu, młodzi ludzie uwielbiający Boga, zabawa i taniec – to wszystko wydarzyło się na kolejnym Świetle w mieście.

BEATA PATALAS

Od kilku lat coraz głośniej się robi o młodych ludziach, którzy w wakacje wybierają się na Światło w mieście. Co to takiego? To inicjatywa stworzona przez młodych, pełnych energii i kochających Boga, którzy chcieli stworzyć coś dobrego dla swoich rówieśników.

Za bliźniego

Spotkania zwykle rozpoczynają się od czasu integracji i nie było inaczej także tym razem. W Rogówku 17 czerwca odbyło się kolejne spotkanie Światła w mieście. Chociaż pogoda nie zapowiadała się zbyt przychylnie, cały czas przybywali nowi ludzie, z którymi można było nawiązywać relacje. Dla młodych takie miejsce jest niezwykle ważne, bo mogą tam poznawać tych, którzy mają podobne wartości. Ludzie w młodym wieku poszukują swojej drogi i swojego miejsca na ziemi, kształtują swój system wartości, którym będą się kierowali w dalszych etapach życia, dlatego tworzenie inicjatyw dla nich jest potrzebne, ważne i warte uwagi.

Nadszedł czas na koncert uwielbienia, który poprowadził Mikołaj Osiński, jeden z liderów projektu, wraz z zespołem. W takich momentach zauważamy, jak piękny jest żywy Kościół, wypełniony młodymi ludźmi, którzy swoje serca oddają Panu, uwielbiają Go i zapraszają do swojego życia. – Najbardziej wzruszyła mnie modlitwa za bliźniego. Ksiądz Witk Ziętarski poprosił nas, byśmy pomodlili się o wszelkie potrzebne łaski dla osoby, która jest obok nas. Uświadomiłam sobie, jak rzadko modlę się za moich przyjaciół, a być może potrzebują tego częściej, niż o to proszą



Zdjęcia: Patrycja Pawlak

Młodzi uwielbiali Boga podczas spotkania

– mówi Patrycja Pawlak, jedna z uczestniczek. – Był czas na modlitwę i uwielbienie, krótkie świadectwa, a także możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania.

Dobra zabawa

Pięknym doświadczeniem był nie tylko widok modlących się za siebie ludzi, ale także samo doświadczenie modlitwy za drugiego człowieka,

znajomego lub nie. Sam Jezus uczy nas, byśmy modlili się za siebie nawzajem, dlatego organizatorzy zadbali o ten element wieczoru. W drugiej części spotkania stery przejął Janek Paciorkowski, znany również jako DJ Pacior, który poprowadził taneczne szaleństwo. Jak to bywa na ogniskach, nie tylko można było się dobrze bawić, ale także dobrze zjeść. Było grillowane mięso, przekąski, napoje i nawet drinki bezalkoholowe. Na ogniskach panuje niesamowity klimat, który wielu kojarzy się z amerykańskimi filmami, bo teren otaczały światełka, snopki siana, leżaki i drewniane palety, na których można było posiedzieć.

Spotkania będą się odbywały przez całe wakacje w Rogówku, a dokładne daty znajdują się w mediach społecznościowych Światła w mieście (www.facebook.com/swiatlowmiescie). Organizatorzy nie poddają się nawet, gdy pogoda wskazuje na ulewne deszcze. Kto może przyjść na ognisko? Każdy! I to jest piękne. Byli tam piętnastolatki, licealiści, a nawet kilka grup z toruńskich duszpasterstw akademickich, które regularnie przyjeżdżają, by razem się modlić i dobrze spędzić sobotni wieczór. Jedną z uczestniczek tak mówi o spotkaniu: – Światło w mieście to cudowna inicjatywa młodych ludzi, którą warto wspierać. To możliwość spotkania z Bogiem poprzez drugiego człowieka, ale również znalezienie Go w sobie samym. Myślę, że każdy znajdzie tam miejsce dla siebie.

*Jak piękny jest żywy Kościół,
wypełniony młodymi ludźmi,
którzy swoje serca oddają Panu.*



Nie zabrakło miejsca dla najmłodszych

Złapali oddech

Bez butli do nurkowania, za to przy dźwiękach instrumentów i śpiewie Sunday Worship wierni z parafii na Jarze odkrywali, jak Bóg jest hojny.

Ulica Sienkiewicza. Przez otwarte okna słyszać dźwięki perkusji. Mijają kolejne godziny, a w sali muzycznej WSD dalej jest głośno, a wszystko przez regularne próby przed ważnym wydarzeniem. W pieszych mogła pojawić się odrobina współczucia dla mieszkańców pobliskich budynków, tutaj jednak znaczenie miała każda nuta, każde uderzenie w talerz, każde pociągnięcie struny w gitarze.

Wypłynęli

Zespół Sunday Worship, który w drugiej czwartki miesiąca gromadzi wiernych na Mszy św. i uwielbieniu, tym

razem postanowił zagrać koncert. Parafia św. Andrzeja Apostoła wywiesiła plakaty na drzwiach kaplicy. O to, by informacja o wydarzeniu dotarła do setek ludzi, zadbali także sami muzycy.

Gorący dzień, 15 czerwca. Rozpoczęła się Msza św. Ks. Łukasz Skarżyński, proboszcz parafii, mówi o potrzebie wspólnoty. – Parafia jest wspólnotą wspólnot – wyjaśnia. – Koncert jest nie tylko wydarzeniem w parafii, ale dla parafii, dla wiernych; jest podziękowaniem za cały rok: dzieciom, dorosłym, całym rodzinom.

Kaplica wypełniona po brzegi. Wszystkie ławki zajęte. Gdy komuś udało się znaleźć dobre miejsce stojące, ani myślał się ruszać.

Wierni odkrywali, że parafia to owczarnia Pana, miejsce, w którym mogą spotkać Pasterza.

Są pierwsze dźwięki perkusji. Słysząc gitarę, klawisz i bas. Pojawiają się wykonawcy. Najpierw dzieci. Gdy zaczynają głośno śpiewać, dorośli nie potrafią schować uśmiechu. Jedni z dumy, inni z zachwytu. Tekst „No to góry do góry...” z piosenki Małe TGD brzmi teraz w każdym uchu. Nie ma cizy. Kiedy zmieniają się artyści, uczestnicy mają okazję zrozumieć hasło

koncertu. – Zanurzeni w codziennej pracy, obowiązkach, chcemy popłynąć do góry, by odkryć, co jest ponad horyzontem, by złapać oddech – słyszą.

Boża owczarnia

Przez kolejną godzinę w kaplicy na Jarze wierni odkrywali, że parafia to owczarnia Pana, miejsce, w którym mogą spotkać Pasterza. Muzycy śpiewali o bezgranicznej miłości Boga, o tym, że On prowadzi nad spokojne wody, pokrzepia duszę, jest drogą, światłem w ciemności, pragnie nieba dla każdego.

– To najpiękniejsze uwielbienie, na jakim byłam. Nie był to tylko koncert, bo w środku przeżywałam relację z Panem – mówi jedna z uczestniczek. – Od zespołu biła moc wiary i miłości do Boga. Przez muzykę mogłem być bliżej nieba – podkreśla Mikołaj, który do Torunia przyjechał z Człuchowa. I dodaje: „z Sunday Worship naprawdę złapałem oddech”.

Koncert zakończyła modlitwa przed Najświętszym Sakramentem i błogosławieństwo. – Od początku był to nasz cel, by wskazać na Jezusa – wyjaśnia Karolina Rybicka, która kieruje zespołem. – Czujemy ogromną jedność w zespole – cieszy się Asia, jedna z wokalistek. Marysia po raz pierwszy miała okazję zaśpiewać koncert z Sunday Worship. – Nie liczyło się to, że kable, które dzień wcześniej do późna skrętały. Nie było ważne, czy w 100 procentach wyśpiewaliśmy czysto wszystkie dźwięki. Ważne, że byliśmy tam my, wspólnota, żywy Kościół – mówi.

Po uwielbieniu na wszystkich czekał grill, o który zadbali przedstawiciele rady parafialnej. Uczestnicy wydarzenia mieli niezliczoną liczbę pytań do muzyków. Podchodzili, by podziękować i docenić. Pytali, kiedy kolejny koncert. – Pani, która spędziła wiele lat w Szkoci, odkryła, że w kościołach wciąż są młodzi i fajni ludzie – mówi Aleksandra, wokalistka Sunday Worship. **n**

SK

Beata Patałas



Parafialna scholka roztańczyła wszystkich gości

Julia Pińczykowska



Zespół Sunday Worship z ks. Michałem Oleksowiczem